

Powidok (1993) Pawła Woldana i Marka Nowakowskiego. Klucz do miasta odnaleziony na ulicy

Katarzyna Józefczyk

Adresat zajęć: uczniowie szkoły ponadgimnazjalnej — klasa III, ponadpodstawowej — klasa IV, dyskusyjny klub filmowy.

Cel ogólny zajęć: Doskonalenie umiejętności analizy i interpretacji filmu dokumentalnego z odniesieniami do tekstu literackiego.

Cele szczegółowe:

Uczeń:

- dokonuje syntezy pozyskanej dotychczas wiedzy pod kątem motywu miasta w literaturze i filmie;
- doskonalą umiejętność analizy i interpretacji dzieła filmowego (w oparciu o dokument Pawła Woldana z odniesieniami do tekstów opowiadań Marka Nowakowskiego);
- zna biografię Marka Nowakowskiego — „najwarszawiejszego” z pisarzy;
- zna konteksty historyczne przedstawionych w filmie wydarzeń;
- dokonuje oceny postawy i wyborów pisarza w państwie totalitarnym;
- wyjaśnia znaczenie określenia — miasto-klucz i miasto „nieistniejące” oraz powidok.

Metody pracy: miniwykład, praca z filmem, praca z tekstem, dyskusja kierowana, questing.

Formy pracy: indywidualna, w grupach, z całą klasą.

Środki i materiały dydaktyczne: telefony komórkowe ze słuchawkami, film dokumentalny *Powidok (1993) Pawła Woldana*; opowiadania Marka Nowakowskiego: *Miasto*, *Benek Kwiciarz*, *Pochwała Pragi*, *Bazar Różycznego*, *Księżę Nocy*, *Jeszcze o Księżu Nocy*, *Babilon upada*, *Kanarek*.

Słowa kluczowe: Marek Nowakowski, miasto, bohater, powidok, pisarz, pamięć, margines społeczny.

Czas: 2 godziny lekcyjne.

Bibliografia: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzka, M. Puchalski, M. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Ossolineum, Wrocław 1993 ■

Curran Bernard S., *Film dokumentalny. Kreatywne opowiadanie*, Wydawnictwo Wojciech Marzec, Warszawa 2016 ■ Rygiewicz A., *Dialog filmu z literaturą*, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2019 ■ Nowakowski M., *Księżę Nocy. Najlepsze opowiadania*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2018 ■ Nowakowski M., *Moja Warszawa. Powidoki*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

„Miasto — to było słowo-klucz. Otwierało tyle zamków. Rozpalało wyobraźnię. — Idziemy w miasto! (...) Jest w nim jakiś prąd. I mimo garbu lat czuję się znów chłopakiem z miasta. Ruszam w wędrowną. Otaczają mnie żywi i umarli”
Miasto, Marek Nowakowski¹

1. Nauczyciel jako pracę domową na wcześniejszej lekcji zadaje samodzielne, uważne obejrzenie filmu Pawła Woldana *Powidok*. Podkreśla, że znajomość filmu będzie niezbędna, aby aktywnie uczestniczyć w następnych zajęciach.
2. Prowadzący przedstawia temat i cele lekcji. Informuje uczniów o tym, że przez najbliższe 2 godziny będą pozostawać w Warszawie widzianej oczami pisarza Marka Nowakowskiego.
3. Nauczyciel wprowadza uczniów w tematykę zajęć za pomocą miniwykładu: Krytycy byli i są zgodni co do tego, że mało kto potrafi tak opowiadać o Warszawie jak Marek Nowakowski. I to nie z perspektywy salonów, lecz warszawskich mało eleganckich miejsc: bazarów, knajp, ale także przyhotelowych kawiarni z gamą podłej konduity panienek i typków, bo „świat wyklęty, bardziej ciekawy, ożywił mnie”. *Powidoki* — taki tytuł miały krótkie, faktograficzne felietony Nowakowskiego drukowane w tygodniku „Kulisy”. Poświęcone były Warszawie, głównie tej z lat 40. i 50. XX wieku. W 1993 r. uznany reżyser Paweł Woldan (twórca ok. osiemdziesięciu filmów dokumentalnych, w tym wielu biograficznych, także o polskich pisarzach) zrealizował pod tym samym tytułem dokument, z nastrojowymi zdjęciami świetnego operatora Krzysztofa Pta-ka. Bohater filmu, Marek Nowakowski, wspomina w nim ludzi, miejsca, wydarzenia z lat minionych, a o tym niezwykłym pisarzu mówią z kolei jego przyjaciele. *Powidok* — obraz następczy — idzie z nim od małych Włoch do prawdziwie wielkiej Warszawy: miejsc bohemy, dzielnic szemranych, instytucji oficjalnych, ale wcale nie mniej podejrzanych. Marek Nowakowski był pisarzem — rzemieślnikiem słowa, dla które-

¹ Nowakowski M., *Moja Warszawa. Powidoki*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010, s. 11.

go ważna była rzetelność w portretowaniu świata. Miał słuch i wyostrzony wzrok na prawdziwy zapis życia. Był, jak sam mówił, „szlifierzem słów”. Szlifował je, by dotrzeć do blasku „diamentu”, do blasku życia w mieście zatrzymanym w pamięci, do tych powidoków — „Mojej Warszawy”.

„Wczesna młodość to czas najchłonniejszego odbioru świata. Z latami człowiek kamienieje”². Mówi o sobie w filmie — „jestem starym pisarzem” i z nostalgią patrzy na własne zdjęcie z młodości jak na relikwię najświętszą. Dlatego reżyser zabiera nas ze swym bohaterem w podróż dziwną, bo do Warszawy, której już nie ma. „Wy chcecie mnie pytać o Warszawę? To ja was zapytam: coś wam w ogóle świta we łbach, gdy słyszycie tę nazwę? Warszawy takiej, jaką była kiedyś, już nie ma. Najpierw wojna, potem komuna — to była zagłada starej Warszawy. Jej śmierć jako miejsca pamięci. Zniknął *genius loci* — duch tego miasta, który dawniej opiewano. Miasto, panowie, musi być żywym organizmem i budzić namiętności. Wtedy to jest miasto! Miasto mówi, wystarczy posłuchać”³ — deklarował w wywiadach.

9 XI 2017 r. w dzielnicy Włochy nadano jednej z ulic imię Marka Nowakowskiego. W Barze Kawowym „Piotruś” na Nowym Świecie znajduje się gabłota poświęcona jego pamięci. Na budynku przy ulicy Śniadeckich 12/16 w Warszawie wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin odsłonił tablicę poświęconą pisarzowi: „Tu mieszkał i tworzył wybitny pisarz i scenarzysta”.

4. Spacer literacki z Markiem Nowakowskim przez czterdzieści lat jego życia i zmieniającą się rzeczywistość w Warszawie. Można odbyć taki quest faktycznie, będąc w stolicy. „Spacerujemy” po uliczkach miejsc utraconych, a utrwalonych w pamięci bohatera filmu. Warszawa Marka Nowakowskiego jest miastem przeszłości z jego budynkami, ludźmi, ich językiem, a przechowanym na dnie serca, oka i w uchu. Nauczyciel dzieli klasę na cztery grupy, każdej z nich przydziela zadania: stacja/powidok 1. — grupa nr 1, stacja/powidok 2. — grupa nr 2, stacja/powidok 3. — grupa nr 3, stacja/powidok 4. — grupa nr 4. Członkowie grup, oglądając poszczególne fragmenty filmu (na swoich telefonach, mając założone słuchawki), tworzą portret miasta w filmie i opowiadaniach autora. Grupy uzupełniają treści w tabeli, uwzględniając takie elementy jak: dzielnica, budynki, instytucje, wydarzenia, bohaterowie. Posiłkują się opisami poszczególnych powidoków, które poszerzają kontekst filmowy, zawartymi w ZAŁĄCZNIKACH NR 1–4.

² Tamże, s. 180.

³ Marek Nowakowski. *Zakorzeniony w ludziach*, z pisarzem rozmawiają Jan Mencwel i Cyryl Skibiński, „Kontakt” 14/2010.

Karta pracy dla każdej z grup

	Stacja 1.	Stacja 2.	Stacja 3.	Stacja 4.
Minuty filmu	1:00–15:05	13:18–17:32 46:50–47:53	17:32–21:23 46:50–47:53	29:16–36:00
Lata, okres				
Miasto				
Dzielnica				
Miejsca, budynki				
Wydarzenia, ich klimat				
Bohaterowie				
Opowiadania (do przeczytania)	<i>Benek Kwiaciarz, Miasto</i>	<i>Pochwała Pragi, Bazar Różyc-kiego</i>	<i>Vivat Polonia, Księżę Nocy, Jeszcze o Księżu Nocy, Księgowy romantyk</i>	<i>Stan wojenny, Babilon upada, Kanarek, Miasto</i>

Karta pracy dla każdej z grup — propozycje uzupełnienia

	Stacja 1.	Stacja 2.	Stacja 3.	Stacja 4.
Minuty filmu	1:00–15:05	13:18–17:32 46:50–47:53	17:32–21:23 46:50–47:53	29:16–36:00
Lata, okres	przedwojenny, tuż po II wojnie	czasy powojenne	czasy powojenne, aż do lat 80.	czasy powojenne, aż do lat 80.
Miasto	miasto „kołyska”	miasto „budek cynamonowych”	miasto zaciskającej się pętli z wyspami wolności	miasto oblężone
Dzielnica	„paskudne” Włochy	Praga	Warszawa — Centrum	Śródmieście, Mokotów
Miejsca, budynki	dom rodzinny, szkoła, stawy	bazar Różycyckiego, nostalgiczne uliczki, podwórka	Hotel Polonia, Aleje Jerozolimskie	Areszt Śledczy Warszawa-Mokotów, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk

Wydarzenia, ich klimat	młodość pisarza, pierwsze fascynacje człowiekiem prostym będącym na bakier z prawem, bunt przeciwko światu zastanych wartości, dzielnica jako mikrokosmos, dostrzeżenie równoległości istnienia świata oficjalnego i „wyklętego”	bazar jako świat typów spod ciemnej gwiazdy, bogactwo towarów z całego świata, koloryt miejsca	restauracja, „Dołek”, wolność, na zewnątrz PRL, <i>locus horridus</i>	cenzura UB, SB, przesłuchania, aresztowania, stan wojenny, strach, walka o wolność i demokrację, prasa podziemna: miesięcznik „Kultura Paryska”, „Tygodnik Mazowsze”, pismo literackie „Zapis”
Bohaterowie	Bernard Wiśniewski, Czarny Olek	Leszek Kulas, Elegant, Stefan Wiśniewski	Księżę Nocy i prof. Zbigniew Kubiak	Marek Nowakowski
Opowiadania (do przeczytania)	<i>Benek Kwiaciarz, Miasto</i>	<i>Pochwała Pragi, Bazar Różycznego</i>	<i>Vivat Polonia, Księżę Nocy, Jeszcze o Księżcu Nocy, Księgowy romantyk</i>	<i>Stan wojenny, Babilon upada, Kanarek, Miasto</i>

5. Po wykonaniu ćwiczenia przez grupy, następuje zamiana załączników. Grupa nr 1 czyta także treść ZAŁĄCZNIKA NR 2 (nie wypełniając już karty pracy), grupa nr 2 zapoznaje się także z ZAŁĄCZNIKIEM NR 3, grupa nr 3 z ZAŁĄCZNIKIEM NR 4, grupa nr 4 z ZAŁĄCZNIKIEM NR 1.

6. Liderzy grup przedstawiają ustalenia zawarte w swoich kartach pracy. Cała klasa pod kierunkiem nauczyciela komentuje je i uzupełnia. Zajęcia domyka omówienie pracy domowej.

PRACA DOMOWA (do wyboru):

1. Nakręćcie etiudę dokumentalną na temat: Rynek — od niego miasto się zaczyna lub Czar miasta. Moje *locus amoenus* (miejsce przyjemne). Pracujcie w grupach, w które sami się dobierzecie, wykorzystajcie kamery znajdujące się w telefonach komórkowych. Przydzielcie każdemu z Was funkcje w ekipie filmowej (zależnie od pomysłu na filmik), np. reżyser, operator/fotograf, architekt, turysta, dziennikarz.

2. Odwołując się do fragmentu opowiadania Marka Nowakowskiego *Paw* i innych znanych Ci tekstów kultury, przygotuj się do ustnego omówienia obrazu/motywu dworca i jego gości.
3. Zestaw i porównaj motyw miasta w opowiadaniach Marka Nowakowskiego oraz w powieści *Antipolis* Tomasza Fijałkowskiego. Napisz krótką analizę porównawczą.
4. Napisz krótki esej lub impresję na temat obrazu warszawiaków w wybranych opowiadaniach Marka Nowakowskiego i utworach muzycznych raperów Taco Hemingwaya oraz PRO8L3M.
5. W jaki sposób artyści przedstawiają mieszkańców miast? Omów to zagadnienie, odwołując się do dzieła Edwarda Hoppera *Nocne ptaki* oraz wybranych tekstów kultury.



ZAŁĄCZNIK NR 1

Grupa nr 1 — stacja/powidok 1., Włochy

Reżyser do zaprezentowania w pierwszych ujęciach filmu wybiera miejsce urodzenia pisarza: dawną osadę Włochy, która, według jednej z hipotez historycznych, wzięła swoją nazwę od kmiecia Jana, zwanego Włochem, założyciela wsi osadzonej w lesie i związanej z postęпами kolonizacji wzdłuż dopływu Potoku Służewskiego. Małe, paskudne miasteczko, z enklawą ładniejszego miejsca — stawów, ale „wielki mój świat”. Przyłączone do Warszawy, stało się częścią dzielnicy Ochota, a następnie uzyskało prawa samodzielnej gminy. To miejsce dzieciństwa i wczesnej młodości pisarza — pierwszy zakodowany czas.

Bohater filmu mówi — „brzydkie Włochy” i te stawy kiedyś nazywane przez niego „oceanem”, dziś wydają się tylko „żabimi oczkami”. Ironia, nostalgia? Raczej „płacz” za utraconą młodością. Bohater idzie zgarbiony, z opuszczoną głową, w czarnym

płaszczu, przez miejsce jednak święte, bo dzieciństwa, tej młodości z buntowniczym tupaniem nogami. Pierwszymi wyborami i decyzjami wbrew rodzicom i ku oburzeniu siostry przyszłego pisarza. Przedmieście staje się oazą ludzi wygnanych, Innych, kotów Behemotów pijących wódkę w musztardówce, złodziei, samobójców, samców alfa, ale i fryzjerów — filozofów, sklepikarzy — uduchowionych poetów. Tu podpatrywał Nowakowski życie, prawdziwe, męskie, z pierwszymi inicjacjami seksualnymi. W tym miejscu znalazł siłę, moc i kop do życia tego cygańskiego, wolnego. Przyziemna realność tego miejsca jednak nie odrywa od mitu młodości, jest to jego „kołyska” w myśl słów profesora Uniwersytetu Warszawskiego, pisarza Zygmunta Kubiaka, znawcy antyku i piewcy Konstandinosa Kawafisa, przyjaciela Marka Nowakowskiego: „Mit dzieje się zawsze”⁴. Ten szczególnie pozostanie w powidoku, bo to pejzaż z Benkiem Kwiciarzem.

Bernard Wiśniewski, nazwany Benkiem, był gawędziarzem świata zakazanego. Mówił nie o sobie, a o innych. Silny mężczyzna, chojrak, co na „baleciska” często chodził. Brutal z artystycznym zacięciem. Przecież on najpiękniejsze bukiety ślubne i wiązanki pogrzebowe układał. Najlepszy w swym zawodzie, można powiedzieć „poeta kwiciarni”. Lubił pić „cwaniaczka” i zakąsać kawałkiem kiszki. „Od niego moje pisanie się zaczęło” — mówi w filmie Marek Nowakowski. Reżyser też oddaje głos samemu Benkowi: „Marek polubiał ten półświatek. Polubiał Warszawę. Miasto to jego żywioł” — pisarz mówiony — nic dodać, nic ująć. Ich przyjaźń — Marka z Benkiem — trwała do lat 70. Od tamtych chwil zatacza kręgi swojego życia, a przed jego oczami i obiektywem towarzyszącej mu kamery zatrzymują się przez chwilę i nakładają na obecną rzeczywistość istotne miejsca, wydarzenia i refleksje z dawniejszych doświadczeń, nierozzerwalnie złączone z historią Polski.

Profesor Andrzej Makowiecki, wspominając pisarza, nazwał Marka Nowakowskiego „najwarszawciejszym”. Dodając jednocześnie, że to on uwiecznił świat, który już przeminął, warszawskich cwaniaków, budek z piwem, pijackich melin, honorowych przestępców. W dobie, gdy literatura unika konkretów, taka pasja dokumentowania, zatrzymywania czasu, zasługuje na najwyższy szacunek. A mit Warszawy nie umiera nigdy, bo zostaje na zawsze zapisany w pamięci i utrwalony na małej białej kartce papieru przez artystę, do tego realistę. Ona żyje w opowiadaniach Marka Nowakowskiego, który całe życie szlifował słowa, szlifował człowieka. Szlifował też miasto. Bolał go obraz znikających „sklepów cynamonowych”, które ustępują pole „ulicy Krokodyli”.

⁴ Kubiak Z., *Biblia Europy*, „Wprost”, 11 II 1995.

ZAŁĄCZNIK NR 2

Grupa nr 2 — stacja/powidok 2., Praga i bazar Różyckiego

Praga, dzielnica za Wisłą, inna od wszystkich, kolorytowa, niezdewastowana podczas powstania — matecznik zachowanej prawdziwości: przedwojenne kamienice, niezliczone kapliczki, a w nich „gipsowe Matki Boskie patrzące na ziemski padół”⁵. Można było na Pradze usłyszeć głos wędrownego majstra: „Lutuję, reperuję! Ostrzę noże i nożyczki”. Odnaleźć pełne nostalgii ulice, bary-spelunki oraz słynny kiedyś bazar Różyckiego, na który przychodziła cała Warszawa i przyjezdni nawet z bardzo daleka. Można tam było dobrze zjeść, wypić i kupić dosłownie wszystko: wyszukane artykuły spożywcze, kurtki z demobilu, modne jeansy, ciuchy z zachodnich żurnali, „starocie” porzucone lub zrabowane, ale jednakowo cenne. Damulki i cinkciarze, szulerzy, cwaniacy i porządni kupcy, typy spod ciemnej gwiazdy i ci, którym się zwyczajnie nie powiodło, tajniacy i milicjanci... Ten tygiel podobał się i zajmował Marka Nowakowskiego, był gotowym materiałem do opowiadań, należało tylko patrzeć i słuchać, a ku temu miał wyjątkowy dar. Tu pełno było królów, książąt, hrabiów. „Król paserów, Pchełka, Książę alfonsów, Edek Szatan, Zawodowy uwodziciel, Hrabia”⁶.

Bohater filmu w tym miejscu zobaczył króla bazaru Leszka Kulasa. Spacerował zawsze przy bramach wejściowych na bazar, postukując sztuczną nogą. Po jego śmierci tron objął Elegant. Zasłynął jako monopolista od wywozu do NRD ogromnej liczby literatury porno dla potrzeb stacjonującego tam wojska sowieckiego. Mówił: „uczę ich, że seks to sztuka i rafinada”⁷. By utrzymać się na „froncie” niestety, często rozmawiał z milicją obywatelską.

Profesor Andrzej Makowiecki, wspominając pisarza, nazwał Marka Nowakowskiego „najwarszawciejszym”. Dodając jednocześnie, że to on uwiecznił świat, który już przeminął, warszawskich cwaniaków, budek z piwem, pijackich melin, honorowych przestępców. W dobie, gdy literatura unika konkretów, taka pasja dokumentowania, zatrzymywania czasu, zasługuje na najwyższy szacunek. A mit Warszawy nie umiera nigdy, bo zostaje na zawsze zapisany w pamięci i utrwalony na małej białej kartce papieru przez artystę, do tego realistę. Ona żyje w opowiadaniach Marka Nowakowskiego, który całe życie szlifował słowa, szlifował człowieka. Szlifował też miasto. Bolał go obraz znikających „sklepów cynamonowych”, które ustępują pole „ulicy Krokodyli”.

⁵ Nowakowski M., *Moja Warszawa. Powidoki*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010, s.152.

⁶ Tamże, ss. 154–155.

⁷ Tamże s. 155.

ZAŁĄCZNIK NR 3

Grupa nr 3 — stacja/powidok 3., Hotel Polonia, a właściwie jego restauracja z „Dołkiem”. Aleje Jerozolimskie.

Nowakowski wspomina w audycji radiowej „Dwójki”: „Dla mnie najważniejsze są pomieszczenia na parterze: restauracja i kawiarnia na rogu Jerozolimskich i Poznańskiej. Przy szatni było wejście do nocnego lokalu, zwanego »Dołkiem«, jako że mieścił się w kondygnacji podziemnej. Przestronna sala kawiarni gromadziła różnorodne towarzystwo, poczynając od najdawniejszego damskiego zawodu poprzez ludzi sztuki, władzy. (...) Załatwiano też podejrzane interesy, handlowano złotem i dolarami. W głębi sali siedzieli przedstawiciele lekkiej muzy, a pod oknem osoby starsze, które przywykły jeszcze sprzed wojny do małej czarnej i ciasteczka”⁸.

Do „Dołka” schodzili się po zmroku urzędnicy, funkcjonariusze służb wszelakich, artyści, pospolici przestępcy i niepospolite panie lekkich obyczajów, ale też dyplomaci i dziennikarze z najróżniejszych stron świata, w hotelowych apartamentach miały siedziby ambasady dyplomatyczne i biura wielu międzynarodowych organizacji.

Ten osobliwy świat, mały realizm miasta, Nowakowski wprowadził do swoich rewirów literackich. W autobiografii literackiej wyznał „Wyobrażałem sobie dawnych oryginałów, poetów, generałów, unosiłem się w sfery bajeczne. Bliższa jednak była materia życia, w której tkwiłem przez tyle lat. Szara, uboga, być może prymitywna, przyziemna, ale własna, zakorzeniona w dniu dzisiejszym (...)”⁹. „Bazary, knajpy, meliny, kryminalny półświatek, całe to »miasto«, jak się wtedy mówiło, obszar poza zasięgiem władzy — był naszym matecznikiem i tworzywem dla twórczej inspiracji. Zналиśmy tych samych rycerzy nocy, dworcowych bywalców, damy lekkich obyczajów z Polonii, gruzinki (od gruzów) z Chmielnej i Widok, wykolejonych oryginałów”¹⁰.

W tym „gwarnym ulu” — zauważył samotnie siedzącego pośrodku sali, czytającego książki Zygmunta Kubiaka, autora między innymi *Mitologii Greków i Rzymian*.

Po wojnie Hotel Polonia zachował swój blask, był nietknięty, „błyszczał (...) w całej krasie i pełnym kształcie pośród gruzów miasta”¹¹ miasta.

„Bez wątpienia w kręgu hulaków i stręczycieli błyszczał jako gwiazda pierwszej wielkości. Książę Nocy (...)”¹². Student, pijak, ciągle mówiący, że chce napisać po-

⁸ Nowakowski M., *Powidoki. Chłopcy z tamtych lat*, Alfa, Warszawa 1995, s. 114.

⁹ Bednarz B., *Kamień filozoficzny pisania Marka Nowakowskiego*, granice.pl, <https://www.granice.pl/publicystyka/marek-nowakowski-biografia-tworczosc-zycie/597/1>

¹⁰ Kowalczyk J.R., *Marek Nowakowski wspomina piórem*, culture.pl, <https://culture.pl/pl/dzielo/marek-nowakowski-wspomina-piorem>

¹¹ Nowakowski M., *Powidoki*, dz. cyt. s. 114.

¹² Tamże, s. 182.

wieść. Przystojny, o urodzie bryganta. Marek Nowakowski poznał go, kiedy przyszedł pisarz miał 16 lat. Książę był dla niego mentorem. Słuchał „z wypiekami na twarzy jego bluźnierczych nauk, w których dobro mieszało się ze złem”¹³. Marek Nowakowski pokochał ten drugi plan, świat wyklęty, inny od oficjalnego, teren swobody erotycznej. W mieszkaniu Księcia Nocy zawsze spotykał się kwiat złodziejskiej ferajny, a on sam recytował *Kwiaty zła* Baudelaire’a i erotyki Tetmajera.

Do Polonii przychodził też romantyczny księgowy z Centrali Ogrodniczej. Szukał miłości u bogdanek. Wszystkie go uwielbiały. Wszyscy dziękowali, bo pili na jego rachunek. Wszyscy płakali, jak zniknął. „Niektórzy przyczyny upatrywali w niedoborach kasowych wykrytych w Centrali”¹⁴. „Chwilowo swoje szemrane interesy prowadził też tu niejaki Harpagon — bank na dwóch nogach. Przesiadywał też oszust ze znaczkiem Stalina w klapie dla wzmocnienia swojej wiarygodności. Obok likieru miętowego, bo najtańszy, pito czystą podawaną w karafkach, popularnością też cieszyła się sałatka z cytryny”¹⁵.

„Gdy do »Polonii« (...) przyrósł nowo powstały hotel »Metropol« i zaroilo się tu od Arabów. (...) Po Oriencie nastała era i dominacja włoska”¹⁶.

Marek Nowakowski z rozżaleniem, rozpaczą, zagląda przez okno z ulicy na pomieszczenie restauracji, nie wchodzi do środka. Patrzy na miejsce obce, tamtej Polonii już nie ma. Nie ma też „Dołka”. „Ten świat był moim domem, teatrem, laboratorium” — mówił w wywiadach. Tu była wolność, a na zewnątrz zaciskała się pętla totalitarnego państwa. Tego świata już nie ma.

Ta Warszawa Nowakowskiego bliska jest tej u Białoszewskiego. „Warszawa to »międzymiasto«, ruchome, bo zmieniające się w czasie. Mieszka się po prostu między miastem, które było, a tym, które będzie, podobnie jak między centrum i peryferiami”¹⁷.

„Wychodzenie” miasta przez Marka Nowakowskiego można też porównać do metody poetyckiej Przybosa — „to ogrody opuściły swoje drzewa”, jak tu hotel swych starych bohaterów.

Profesor Andrzej Makowiecki, wspominając pisarza, nazwał Marka Nowakowskiego „najwarszawciejszym”. Dodając jednocześnie, że to on uwiecznił świat, który już przeminął, warszawskich cwaniaków, budek z piwem, pijackich melin, honorowych

¹³ Tamże, s. 182.

¹⁴ Tamże, s. 199.

¹⁵ Tamże, s. 116.

¹⁶ Tamże, s. 117.

¹⁷ Karpowicz A., *Antropologia codzienności — antropologia miasta — antropologia literatury. Analiza re-
alizacji na przykładzie „Chamowa” Mirona Białoszewskiego* w „Teksty Drugie”, nr 6, Instytut Badań Lite-
rackich PAN, Warszawa 2014, s. 160.

przestępców. W dobie, gdy literatura unika konkretów, taka pasja dokumentowania, zatrzymywania czasu, zasługuje na najwyższy szacunek. A mit Warszawy nie umiera nigdy, bo zostaje na zawsze zapisany w pamięci i utrwalony na małej białej kartce papieru przez artystę, do tego realistę. Ona żyje w opowiadaniach Marka Nowakowskiego, który całe życie szlifował słowa, szlifował człowieka. Szlifował też miasto. Bolał go obraz znikających „sklepów cynamonowych”, które ustępują pole „ulicy Krokodyli”.

ZAŁĄCZNIK NR 4

Grupa nr 4 — stacja/powidok 4., Główny Urząd kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, ul. Mysia 5 — siedziba cenzury. Areszt Śledczy Warszawa-Mokotów, zwany też „więzieniem na Rakowieckiej” lub „więzieniem mokotowskim”.

Chyba każdy warszawiak zapytany o pałac Mostowskich, potrafi bezbłędnie wskazać jego lokalizację, siedzibę w czasach PRL — Milicji Obywatelskiej, a od lat wolnej Polski Komendy Stołecznej Policji przy ulicy Nowolipie.

Te trzy instytucje, wyżej wymienione, utrudniały życie obywatelom w oficjum i na rubieżach, choć od 1955 roku stały w cieniu Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, o którym Tadeusz Konwicki pisał: „Pomnik pychy, statua niewolności, kamienny tor przeszkody (...). Mały szalet zagubiony na środkowoeuropejskim rozdrożu”¹⁸. Choć w filmie o darze narodu rosyjskiego dla narodu polskiego nie ma wzmianki, tak jak o „Białym Domu” — siedziby KC, należy o tej budowlu wspomnieć ze względu na kontekst obecny w filmie — „szalet” cenzury.

W Szczecinie w 1949 r. odbył się IV Walny Zjazd Związku Literatów Polskich, na którym wprowadzono jako obowiązkową w twórczości literackiej problematykę socrealizmu. Socrealizm poniżył sztukę, artystom odebrał wolność tworzenia. Język literatury stał się prymitywny, a wpłynęła na to nowomowa.

Obok literatury „dworskiej”, skupionej na tematach dotyczących partii i władzy, człowieka pracy — proletariusza, który ma się łączyć z innymi proletariuszami w walce ideologicznej, kobiety — robotnicy, zaczyna swą walkę z cenzurą literatura opisująca inaczej rzeczywistość PRL. Absurdy i wszechobecny nonsens PRL-owskiej rzeczywistości portretuje w swoich utworach Marek Nowakowski.

W opowiadaniach pojawiają się uciekinierzy z domu starców, których szuka straż pożarna, bo przecież nie milicja. Na wsi pojawia się turecki anioł, bo przecież nie rosyjski. To swoiste słowa — tabu. Zakazane, „nietykalne”.

¹⁸ Konwicki T., *Mała apokalipsa*, Ustrzyki Dolne, 1989.

Kazimierz Orłoś, przyjaciel pisarza, także autor licznych utworów, przywołuje w filmie scenkę rodzajową. Wracając razem z nocnych marków po mieście, Marek Nowakowski znika z pola widzenia przyjaciela. Wchodzi do budynku cenzury za potrzebą. Traktuje Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk jako „szalet publiczny”.

Służby bezpieczeństwa nękały pisarza już od 1961 roku. Represje nasiliły się w latach 70., po podpisaniu kilku protestów w sprawach publicznych: zmian do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w obronie nękanego pisarza czy w sprawie Polonii w Związku Radzieckim. III Departament Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podjął wobec pisarza operacyjne rozpoznanie o kryptonimie „Nowy” — szczególnie po wydarzeniach z czerwca 1976 r. Założono pisarzowi teczkę, która wciąż rosła. Nowakowski był nieustannie podsłuchiwany — założono mu tzw. podsłuch pokojowy i telefoniczny. Obserwowano go w miejscach publicznych, nagrywano jego wypowiedzi podczas wieczorków autorskich w kościele. Miał przypisanych mu agentów. „Ja, zwykły człowiek, byłem dla nich ważny” — mówi z przekąsem i ironią.

W XIX wieku za czytanie *Dziadów* groziło tysiąc kijów. W rzeczywistości PRL-u za czytanie miesięcznika „Kultury Paryskiej”, redagowanej przez Jerzego Giedroycia, można było spędzić kilka lat w więzieniu. Tu zamieszczał swoje utwory Marek Nowakowski pod pseudonimem Seweryn Kwarc.

Był współzałożycielem podziemnego pisma „Zapis”. Kwartalnik ukazał się po raz pierwszy w roku 1977, a jego tytuł został zapożyczony od minipowieści Nowakowskiego. Tu rozpoczął się drugi obieg książek i czasopism wydawanych bez zezwolenia władz pod redakcją Jacka Bocheńskiego.

W latach 80. Nowakowski angażuje się w działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. 13 grudnia 1981 r. został aresztowany i przesłuchany. Skończyło się na upomnieniu. Pisarz nie był internowany. Zatem w nowej rzeczywistości — stanu wojny — przyjął rolę latającego reportera.

Parafrazując słowa Miłosza, można powiedzieć: Marek Nowakowski — pisarz pamięta. „Nie bądź bezpieczny. (...) Spisane będą czyny i rozmowy”. Raporty z „obłożonego miasta” ukazują się 9 III 1982 roku w „Tygodniku Mazowsze”, a dziewięć z nich wydrukowano w „Paryskiej Kulturze” z podtytułem *Zapiski na gorąco*. Marek Nowakowski stał się także jednym z autorów Instytutu Literackiego.

Służby bezpieczeństwa dokonywały rewizji w jego mieszkaniu, nękano żonę pisarza, Jolantę Nowakowską, wybitnego prawnika broniącego między innymi Adama Michnika. Oskarżano o kontakt z obcym wywiadem. Straszono procesem politycznym. Bohater filmu został resztowany w 1984 r. W więzieniu przebywał trzy miesiące pod zarzutem publi-

kowania oszczerczych tekstów na temat ustroju i organów władzy oraz działania w porozumieniu z wrogimi wobec PRL ośrodkami propagandowo-dywersyjnymi.

21 VII 1984 r., na mocy amnestii ogłoszonej z okazji czterdziestolecia Polski Ludowej, Marek Nowakowski opuścił więzienie. Trzy miesiące później — po ukazaniu się w Instytucie Literackim w Paryżu opowiadania *Dwa dni z Aniołem* — SB wznowiła „opiekę” całodobową nad pisarzem — reporterem krwawych wydarzeń stanu wojennego.

Raport o stanie wojennym został opublikowany w 1982 r. wspólnie z *Opowiadaniami wojennymi* jego przyjaciela Kazimierza Orłosia. Pierwsze opowiadanie z tego tomu pt. *Stan wojny* ukazuje miasto obleżone, „upokorzone”, „zgniecione”, „wykrzywione” jak palce starej kobiety, która do żołnierzy ogrzewających się przy koksowych piecykach powiedziała: „Żal wszystkich (...). Krew na śniegu (...). Patrz żołnierzyku”. Ta kobieta z workiem żebaczym, ta „czująca” mickiewiczowska, wypowiada „prawdę żywą”, zaproszenie do piekła stanu wojny.

Miasto Warszawa nabiera wymiaru parabolicznego. Miasto równa się Każde. Miasto równa się Polska, która jest świadkiem walki narodu podzielonego i stojącego po dwóch stronach barykady. Ten czas apokalipsy w wymiarze historycznym jest też groteskowo zestawiony z *Czasem apokalipsy* Francisa Forda Coppoli, wyświetlanym w kinie Moskwa.

W opowiadaniu *Babilon upada* czytamy o murach miasta Warszawy, które stają się też polem walki o wolność. Opowiadanie jest zapisem zamazywania aktów odwagi na ścianach domów, bloków, sklepów... Młody chłopak skazany pewnie za niespektowanie godziny policyjnej, w obstawie trzech żołnierzy, musi — w ramach kary — zieloną farbą zamalowywać słowa buntu. I tak napis „KPN” znika. Napis „Babilon upada” pozostaje.

„Miasto jest sponiewierane. I choć nocą starannie uprzątnięto i zatarto ślady dnia, to jednak trujący smród gazu pozostał (...). Miasto jest sponiewierane i ma poranioną duszę. Ale oto prostuje swój obolały grzbiet i znów wstaje do oporu”¹⁹. Miasto podnosi się z kolan, prostuje „grzbiet” jak kot. Ten „flesz” nie pochodzi z aparatu fotograficznego, to „flesz” oka pisarza Warszawy.

Piotr Kuncewicz zauważa: „Nowakowski zdążył nagromadzić tyle dowodów na immanentne zło świata, że jego choć trochę zorientowany czytelnik nie uwierzy już w absolutną moc tego jeszcze jednego, po części realnego, po części zastępczego diabła. Bowiem okrucieństwo, sex i głupota są znacznie trwalsze od legitymacji partyjnej”²⁰.

¹⁹ Tamże, s. 852.

²⁰ Kuncewicz P. *Agonia i nadzieja: proza polska od 1956*, t. 5, BGW, Warszawa 1994.

„W moim przypisaniu do Warszawy jest i miłość, i nienawiść, nuda, wściekłość i zadowolenie. Ambiwalentne, mieszane uczucia” — wyznał w wywiadach. Bolało go to „chamowo”, blokowiska, miasto koszarowe — jak mówił, bo zabiły piękno tego miasta. Dlatego w ostatnich ujęciach filmu i na zdjęciach widzimy bohatera przytulającego się do kamienicy, patrzącego w rozświetlone jej okna, które znów spoglądają na niego, jak na zagubionego w labiryncie wspomnień szakala, co wyszedł na łów słów i obrazów z przeszłości. Jak u Andrzeja Stasiuka: „Dopiero kiedy rzeczy znikają w przeszłości, stają się widoczne i nabierają znaczenia. Przeszłość traktuje nas poważnie, przyszłość jest jedną niewiadomą”²¹.

Profesor Andrzej Makowiecki, wspominając pisarza, nazwał Marka Nowakowskiego „najwarszawciejszym”. Dodając jednocześnie, że to on uwiecznił świat, który już przeminął, warszawskich cwaniaków, budek z piwem, pijackich melin, honorowych przestępców. W dobie, gdy literatura unika konkretów, taka pasja dokumentowania, zatrzymywania czasu, zasługuje na najwyższy szacunek. A mit Warszawy nie umiera nigdy, bo zostaje na zawsze zapisany w pamięci i utrwalony na małej białej kartce papieru przez artystę, do tego realistę. Ona żyje w opowiadaniach Marka Nowakowskiego, który całe życie szlifował słowa, szlifował człowieka. Szlifował też miasto. Bolał go obraz znikających „sklepów cynamonowych”, które ustępują pole „ulicy Krokodyli”.

²¹ Stasiuk A., *Pamięć* [w:] „Kafka: Kwartalnik Środkowoeuropejski” nr 2, 2001, s. 1.